

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 35 (474) 26 sierpnia 2012 r.

26 sierpnia-Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej



Moralność czynów ludzkich i formowanie sumienia (KKK 1749 – 1802)

Kolejnym tematem katechizmowym, przedstawionym do omówienia, jest moralność czynów ludzkich i sumienie moralne. Tematy te mocno wpisują się we współczesne dyskusje na temat istnienia bytu doskonałego - Boga, godności człowieka i roli człowieka w świecie. W światopoglądach materialistycznych tematy te (moralność, sumienie) są redukowane do minimum, albo zupełnie pomijane. W światopoglądzie religijnym, który zakłada istnienie osobowego Boga i realną wolność czynów człowieka, temat ten odgrywa podstawową rolę i zajmuje ważne miejsce w kształtowaniu właściwych postaw ludzkich, dzięki którym człowiek może doskonalić się i osiągnąć wieczne szczęście.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyraźnie głosi, że czyny ludzkie mogą być kwalifikowane moralnie, ze względu na to, że są czynami wybranymi w sposób wolny. (KKK 1749). Moralność czynów ludzkich zależy od wybranego przedmiotu czynu (dobro, ku któremu zmierza czyn), intencji wykonawcy czynu i okoliczności działania. Najważniejszy jest przedmiot czynu, czyli prawdziwe dobro, które chcemy osiągnąć (np. pracuję, aby utrzymać rodzinę). Cel nie uświęca środków, czyli dobra intencja nie wystarczy, aby zły czyn stał się dobrym (np. kradzież w celu utrzymania rodziny). Niedopuszczalne jest czynienie zła, aby z niego wynikło dobro (choć, niestety, wielu ludziom wydaje się, że jest to właściwe).

Katechizm mówi w dalszych punktach o moralności

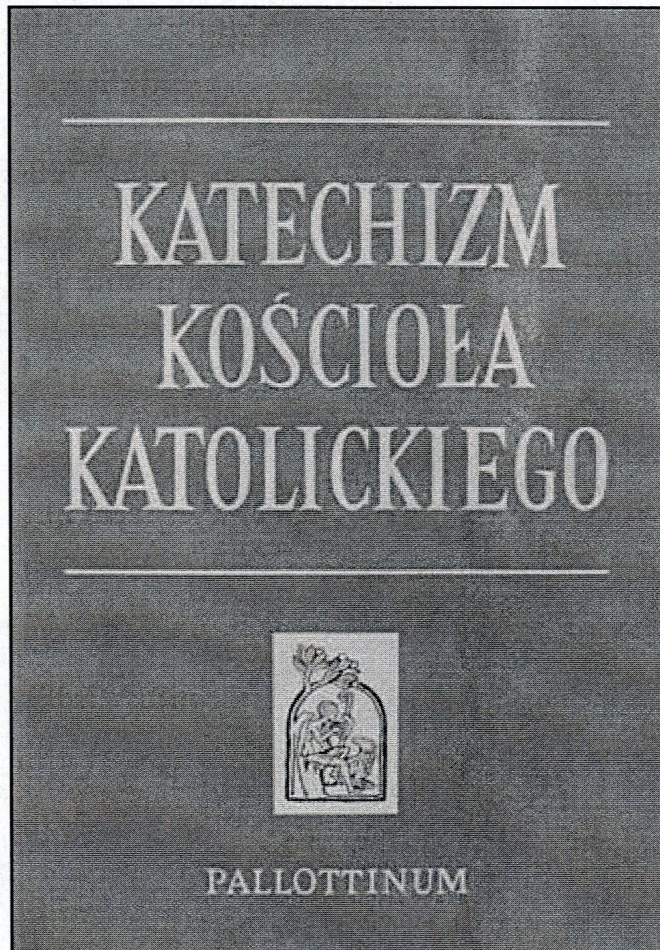
uczuć. Uczucia lub doznania ludzkie oznaczają emocje lub poruszenia wrażliwości, które skłaniają do działania lub niedziałania, zgodnie z tym, co jest odczuwane jako dobre albo złe. (KKK 1763). W człowieku może rodzić się wiele uczuć, a najbardziej podstawowym jest miłość, spowodowana upodobaniem do dobra. (KKK 1765). Innymi ważnymi uczuciami są: pragnienie, obawa, radość, smutek, gniew, nienawiść. (KKK 1772). Uczucia same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Nabierają wartości moralnej w takiej mierze, w jakiej zależą od rozumu lub woli. Uczucia są moralnie dobre, gdy przyczyniają się do dobrego działania, w przeciwnym razie są moralnie

złe. Emocje i doznania mogą być przekształcone w cnoty lub zniekształcone w wady. (KKK 1768)

Z tych definicji wynika, że nie zawsze uczucie miłości prowadzi ku dobru, a uczucie nienawiści czy gniewu nie zawsze prowadzi do grzechu. Doskonałość dobra moralnego polega na tym, by rozum kierował uczuciami (św. Tomasz z Akwinu KKK 1767). Np. miłość jest dobrym uczuciem wtedy, kiedy prowadzi do prawdziwego dobra dla kochanej osoby, kiedy sprawia, że ktoś poświęca się, pracuje, służy drugiej osobie, dając jej odpowiednie środki do życia, wsparcie duchowe i ulgę w cierpieniu. Natomiast emocje związane z pięknem

i fascynacją drugą osobą, które też można nazwać „miłością”, nie zawsze prowadzą ku moralnemu dobru. Na przykład, jeżeli ktoś jest żonaty to zauroczenie inną kobietą (uczucie „miłości”), nieokiełznane i nieopanowane, prowadzi do grzechu cielesnego, rozbicia rodziny, krzywdy wyrządzonej żonie i dzieciom. Jeżeli ktoś jest kapłanem i kocha, czyli pragnie dobra dla powierzonej sobie osoby, to nie może jej zawłaszczyć dla siebie i przejść od uczucia do podejmowania grzesznych uczynków cielesnych, ponieważ to nie będzie dobre ani dla niego, ani dla tej osoby (oboje wejdą w ten sposób w grzech i ich dusze będą moralnie niszczone).

Z kolei uczucie nienawiści, które pojawia się w sercu człowieka skrzyw-



dzionego ciężko przez bliską osobę (np. pijaństwo ojca), okiełznane przez rozum i wewnętrzne pragnienie dobra dla tej obiektywnie złej osoby, może prowadzić do modlitwy w jego intencji, ofiarowania swego cierpienia za niego i powstania moralnego dobra, nawet nawrócenia grzesznika. Uczucie smutku z powodu ciężkiej choroby, która kogoś dotyka, może stać się początkiem jeszcze większego zawierzenia i zaufania Bogu przez cierpliwe przyjęcie krzyża, czyli może prowadzić do moralnego dobra.

Narzędziem, które umożliwia człowiekowi ocenę moralną czynów, zarówno siebie, jak i innych osób, jest sumienie. Nie chcę już przedłużać i dokładnie omawiać tego daru Bożego, ale należy wiedzieć, że dzięki sumieniu możemy żyć w świetle nauki Chrystusa i prawa Bożego. Ogromnie ważne jest kształtowanie sumienia, które niestety często, na skutek różnych przeżyć, zaniedbań, braków osobowościowych jest błędnie uformowane (por. KKK 1783). Aby jednak formacja sumienia była możliwa, należy uznać istnienie prawa obiektywnego, istniejącego ponad człowiekiem, do którego tenże musi się dostosować. Poglądy mówiące, że nie ma Boga lub nie ma prawdy obiektywnej sprawiają, że sumienie nie ma oparcia i każdy człowiek sam wyznacza sobie oceny moralne. A ponieważ natura ludzka skażona jest grzechem, oceny moralne czynów są przez ludzi zupełnie zniekształcone, a jedynym kryterium staje się „doczesna korzyść”, czyli utilitaryzm.

Musimy nieustannie dojrzywać do miłości i stawać się coraz bardziej doskonałymi na wzór Chrystusa. Do tego potrzebna jest wiara w Chrystusa i w moc Jego słowa, w Dekalog i przykazanie miłości. Taką osobą, głęboko zakorzenioną w Bogu, rozmodloną i pokorną, była Maryja, dzisiejsza Patronka (Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej). Ona czyniła nie tylko to, co było przyjemne i miłe, ale przede wszystkim to, co było dobre moralnie. Dzięki temu osiągnęła doskonałą świętość i nas zaprasza do podążania tą drogą wierności Bogu i postępowania według dobrze ukształtowanego sumienia.

Ks. Tomasz Grzywna

Rodzinny dom

*Tak bardzo żal minionych lat -
Zegar tak szybko godziny wybija,
Bo tak ułożony jest świat,
A los nie zawsze ci sprzyja,
Masz przed oczami, obraz dzieciństwa twojego,
To beztroskie życie - jakby ze świata innego,
Nie było kłopotów, tych co dzisiaj mamy,
Twoim celem i radością, były psoty i zabawy,
Te wspomnienia po latach, wielkim skarbem są -
Jaki był szczęśliwy - twój rodzinny dom,
Pamiętasz ciepło matczynych rąk,
Gdy utrudzona do snu cię tuliła,
I po przepracowanym i ciężkim dniu -
Jeszcze kołysankę ci zanuciła
Choć teraz obce są ci niedostatki,
To pamiętasz smaki, potraw twojej matki,
I jak te kwiaty w ogrodzie kwitnące -
Takie one były - smaczne i pachnące,
Lecz to co miłe - jak długi sen przemija -
Cieszymy się z tego co mamy -
Chociaż nie zawsze los sprzyja,
W tym domu - część twojego serca pozostanie,
To domowe ciepło -
I o twój byt matki staranie,
I ten dom rodzinny, to co go otaczało,
Te stare drzewa, kwitnące kasztany.
w twym sercu zostało.
Lecz wtedy tętni życiem, twój rodzinny dom,
Póki jeszcze ojciec i matka w nim są.
Bo kiedy ich odwiedzisz, radośnie cię witają,
Bo wiesz dobrze o tym - bardzo cię kochają.
I wtedy wszystko cię tak cieszy,
I ten księżyc -
Co w bezchmurną noc świeci na niebie,
Zagląda w twoje okno - uśmiecha się do ciebie.
Lecz gdy ktoś cię rzuci -
Do którejś ze świata stron,
Radość przeplatana tęsknotą -
Bo masz w sercu, ten ciepły, rodzinny dom,
Coś czasem w życiu, przemija powoli -
A najbardziej to - co nie cieszy, a boli.
Więc nie szukaj daremnie dróg nie znanych,
Bo życie pełne jest niespodzianek.
Po świecie wędrują, do domu wracają,
Bo jest im tak drogi - każdy kąt kochają.
Choć masz jeszcze tyle marzeń, lecz życie ucieka.
Twój los nigdy nie jest znany, a przyszłość daleka.
Lecz wszystko przemija,
Bo takie było twoje przeznaczenie,
Zostaje tylko jedno - twoje miłe wspomnienie.
Lecz czasem warto żyć wspomnieniami
Mieć radość w duszy minionych lat,
Myśłami wracasz do dawnych czasów,
Ale to inny był tamten świat*

Irena Piotrowska

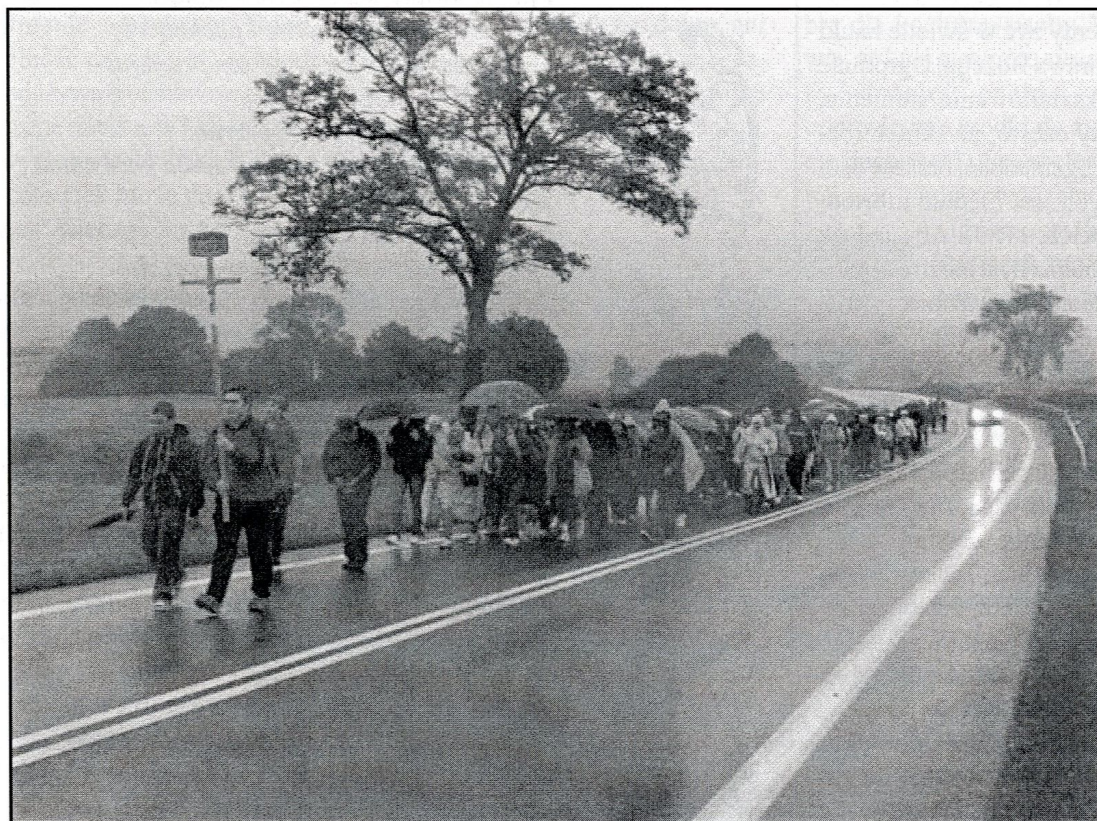
Pielgrzymka do Starej Wsi

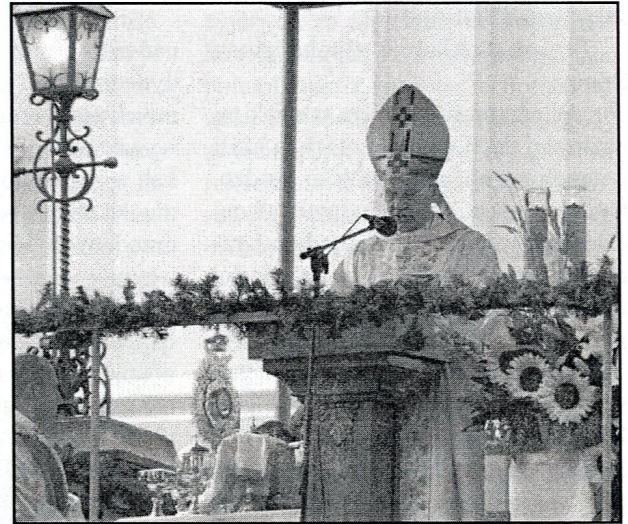
W Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wyruszyła z naszej parafii piesza pielgrzymka. Celem naszego wędrowania było **Sanktuarium w Starej Wsi**. Aby zdążyć na uroczystą Sumę Odpustową wyruszyliśmy bardzo wcześnie rano, bo ok. 4.00. Po krótkim obrzędzie Błogosławieństwa pielgrzymów, ze śpiewem i modlitwą na ustach weszliśmy na pątniczy szlak. Co prawda była to pielgrzymka jednodniowa, niedługa, ale ze względu na pogodę mogliśmy odczuć prawdziwy trud i niedogodności pielgrzymowania. Cieszyliśmy się, że po drodze dołączali do nas pątnicy z innych wspólnot parafialnych. Jak co roku czekał nas krótki postój przy kościele w **Jurowcach** oraz nieco dłuższy w **Grabownicy**, gdzie spotkaliśmy również grupę pątników z parafii **Sanoka-Dąbrówka** wraz ze swoim księdzem proboszczem. Dziękujemy w tym miejscu **Księdzu Prałatowi Stanisławowi Jachowiczowi** – proboszczowi z Grabownicy oraz wspólnocie parafialnej za powitanie naszej grupy i poczęstunek. Do Starej Wsi doszliśmy punktualnie, mieliśmy jeszcze czas, by pokłonić się Matce Bożej. Przed Mszą świętą nasza, licząca ok. 150 pątników, jak i inne grupy pielgrzymkowe przybyłe na Odpust zostały powitane przez ojca kustosa. Mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył oraz słowo Boże wygłosił **Ks. Abp Józef Michalik**. On również przewodniczył procesji odpustowej.

Za rok również wyruszamy. Zapraszamy wszystkich chętnych na pielgrzymkę do Matki Bożej Starowiejskiej.

ks. Adam Mazurek

zdjęcia: Mirosław Bielec oraz Piotr Kozimor





Prorocy...

Wizja ożywających kości (37,1-14).

Prorok wiedziony duchem Bożym staje na dolinie, która była pełna zupełnie wyschłych kości. Oto na polecenie Pana Boga kości te ożywają:

„Wtedy rzekł On do mnie: «Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: „Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana!” Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan» (37,4-6).

Prorok dokładnie słucha głosu Boga:

„Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: „Wyschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas”. Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam» - wyrocznia Pana Boga” (37,10-14).

W tej wizji chodziło o pouczenie, że skoro Pan Bóg może ożywić zmarłych, to tym bardziej może sprawić, że wygnańcy wrócą do swojej ojczyzny. „Wyschłe kości to wygnańcy Izraela rozproszeni wśród pogan. Po upadku Jerozolimy stracili wszelką nadzieję na zwycięstwo i na odrodzenie narodu. Bóg chce ich pouczyć przez Ezechiela, że choćby pomarli, On ma moc w pełnej liczbie sprowadzić ich do ojczyzny. W perykopie tej zatem nie chodzi przede wszystkim o zapowiedź prawdy o zmartwychwstaniu umarłych, jak sądzili Ojcowie Kościoła, ale o wyrażenie wiary, że Jahwe jest Bogiem, który jest Panem życia i śmierci, a dopiero ta prawda jest podstawą wiary w dogmat o zmartwychwstaniu umarłych⁷¹ – taka jest interpretacja tej wizji. Dziś wśród wielu czytań podczas Mszy świętych pogrzebowych czyta się ten fragment odnoszony do wiary w prawdę o zmartwychwstaniu człowieka. Bóg jest Panem życia – to za-

sadnicza myśl, On daje życie. On ożywia.

Prorok w sposób symboliczny łącząc w jedno dwa kawałki drewna pokazuje, że po powrocie z niewoli będzie jeden naród (37,15-28): „Juda” i „Józef” (Efraim). Wiemy, że w roku 931 Izrael się podzielił. Naród ten zjednoczy się pod panowaniem Dawida czyli Władcy pochodzącego z roku Dawida, o jego potomku. Jego rządy zostaną utrwalone na wieki. Bóg zamieszka w Świątyni ze swoim ludem, z nowym Izraelem:

„Sługa mój, Dawid, będzie królem nad nimi i wszyscy oni będą mieć jedynego Pasterza, i żyć będą według moich praw, i moje przykazania zachowywać będą i wypełniać. Będą mieszkali w kraju, który dałem słudze mojemu, Jakubowi, w którym mieszkali wasi przodkowie. Mieszkać w nim będą, oni i synowie, i wnuki ich na zawsze, a mój sługa, Dawid, będzie na zawsze ich władcą. I zawrę z nimi przymierze pokoju: będzie to wiekiuste przymierze z nimi. <Założę ich i rozmnożę>, a mój przybytek pośród nich umieszczę na stałe. Mieszkanie moje będzie pośród nich, a Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem” (37,24-27).

Proroctwo przeciw Gogowi, królowi Magog (38-39).

Gog z kraju Magog jest raczej postacią alegoryczną, która uosabia siły zła, bezwzględnej walki z wyznawcami jedynego Boga. Bibliści co do faktu istnienia takiego króla i takiej krainy są podzieleni. Jest to raczej uosobienie zła, ciemności, sił wrogich Panu Bogu. To znak, który mówi ciągle o ucisku wyznawców Boga, mocy ciemności, to księżę czasów eschatologicznych. Tenże Gog w swoich zamiarach niszczycielskich poniesie klęskę, a zwycięzcą okaże się sam Bóg, który okaże swą potęgę, wszechmoc:

„Ale w dniu, w którym przybędzie Gog do kraju Izraela - wyrocznia Pana Boga - gniew mój we Mnie zapłonie. I w uniesieniu moim, w ogniu mego gniewu, mówię to: Zaiste, w owym dniu przyjdzie wielkie trzęsienie ziemi na kraj Izraela. Przede Mną będą drżały ryby morskie i ptaki w powietrzu, zwierzęta polne i wszystko, co pełza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na ziemi. Góry się rozpękną, skały się zapadną i wszystkie mury runą na ziemię. I powołam przeciwko niemu wszel-

ki strach - wyrocznia Pana Boga - miecz każdego zwróci się przeciwko bratu. I wymierzę im karę przez zarazę i krew, i ulewę, i grad [jakby] kamieni. Ogień i siarkę zesłę jak deszcz na niego i na jego wojsko, i na rozliczne ludy, które są z nim. Tak okażą się wielkim i świętym, tak ukażą się oczom wielu narodów: wtedy poznają, że Ja jestem Pan” (38,18-23).

Przez swoje działanie Pan Bóg jest wielki i święty, co podkreśla: „zatrąszczę się o moje święte imię” (39,25), „okażą się w nich świętym przed oczami wielu narodów pogańskich” (39,27). „I już nie będę na przyszłość ukrywał oblicza mego przed nimi, kiedy Ducha mego wyleję na Izraelitów” – wyrocznia Pana Boga” (39,29). Piękno i świetność nowych czasów (40-48) łączy się z wizją nowej Świątyni (40,1-43,12), którą Ezechiel opisuje z niezwykłą starannością i drobiazgowością, a która będzie przystosowana do nowych wymogów prawa kultycznego (43,13-46,24). W kwietniu 572 roku Ezechiel miał wizję nowego królestwa Bożego. Zobaczył na „bardzo wysokiej górze” (40,2), na Syjonie, w miejscu świątyni Salomona, budujące się miasto. Zobaczył tam tajemniczą postać męża z prętem mierniczym w dłoni, który niczym architekt, odmierzał wysokość i grubość murów mającej powstać Świątyni. Miastem uprzywilejowanym, będzie Jerozolima (47-48).

Wielkość i plan Świątyni „mają na uwadze nie tyle rzeczywistą świątynię, ile jej teologiczną symbolikę” – komentują bibliści⁷². Do tej nowej Świątyni wróciła Chwała Pańska czyli Pan Bóg w niej zamieszkał (43,1-5):

„Potem poprowadził mię ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały. Było to widzenie równe temu, które oglądałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyć miasto, widzenie równe temu, które oglądałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku wschodowi. Wtedy uniósł mię duch i zaniósł mię do wewnętrznego dziedzińca. - A oto świątynia pełna była chwały Pańskiej”.

Mąż Boży (43,6) przekazuje Ezechielowi Prawo kultyczne, które doty-

czy ołtarza i ofiar oraz lewitów i kapłanów. Prawo składania ofiar na ołtarzu otrzymają kapłani z rodu Sadoka (43,19). Do przybytku świątynnego nie mogą wstępować cudzoziemcy, lewitom zaś przypadło w udziale strzeżenie bram świątyni oraz przygotowywanie ofiar (44,9-14). Mieli pełnić funkcje podrzędne (44,11-14):

„Oni będą służyli w moim przybytku jako stróże przy bramach świątyni, jako słudzy świątyni, oni będą zabijając zertwy na całopalenia i ofiary dla ludu, i będą do jego rozporządzenia jako słudzy. Dlatego że służyli im przed bożkami i stali się dla domu Izraela pobudką do przewiny, dlatego podniosłem rękę przeciwko nim - wyrocznia Pana Boga - winni oni odpokutować za swoją winę. Nie będą się zbliżać do Mnie po to, by Mi służyć jako kapłani, nie będą się dotykać rzeczy świętych i rzeczy najświętszych - będą cierpieć swoją hańbę i pokutować za obrzydliwości, których się dopuścili. W ten sposób przeznaczam ich do pełnienia służby przy świątyni, do wszystkich jej prac i do wszystkiego, co tylko będzie do wykonania”. Kapłani otrzymali bardzo szczegółowe dane dotyczące ich posługi, a nawet stroju w jakim mogą zbliżać się do pełnienia służby świątynnej (44,15-31):

„Jednakże kapłani lewicy, potomkowie Sadoka, którzy pełnili służbę przy moim przybytku, kiedy Izraelici odeszli ode Mnie, ci mają zbliżać się do Mnie, by Mi służyć i mają stać przede Mną, by ofiarować Mi tłuszcz i krew - wyrocznia Pana Boga. Mają oni wstępować do mego przybytku i mają zbliżać się do stołu mego po to, by Mi służyć, mają pełnić służbę przy Mnie. Jeżeli wchodzić będą do bram dziedzińca wewnętrznego, mają wdziąć lniane szaty: nie mają wkładać ubioru wełnianego, gdy pełnią służbę przy bramach wewnętrznego dziedzińca i w Miejscu Świętym. Lniane zawoje mają nosić na głowie i lniane spodnie wokół łądźwi. Nie powinni się opasywać niczym, co mogłoby wywołać pot. A jeśli wychodzić będą na zewnętrzny dziedziniec do ludu, to mają zdjąć swe szaty, w których służbę pełnili, i pozostawić je w celach przybytku i przywdziać inne szaty, by nie uświęcać ludu przez swe szaty. Głowy swojej nie mają strzyć do skóry, ale też nie mają zapuszczać długich włosów, lecz mają strzyć swe głowy zwyczajnie. Żaden kapłan nie ma pić wina, jeśli się udaje do wewnętrznego dziedzińca. Nie

będą brać sobie za żonę wdowy lub porzuconej, lecz tylko dziewicę z potomstwa domu Izraela; jednak mogą poślubić wdowę, która jest wdową po kapłanie. I mają pouczać lud mój o różnicy pomiędzy tym, co święte, a tym, co nieświęte, a także o różnicy pomiędzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste. W wypadkach spornych mają oni zasiadać w sądzie i mają rozstrzygać według moich ustaw. Mają oni przestrzegać mych praw i moich nakazów we wszystkie moje święta i zachowywać moje szabaty. Nie będą się zbliżać do zwłok ludzkich, aby się nie narazić na nieczystość; tylko przy ojcu i matce, przy bracie i siostrze niezamężnej wolno im się narazić na nieczystość. A po jego oczyszczeniu ma się liczyć mu jeszcze siedem dni. W dniu zaś, w którym znowu wstępuje do przybytku, na dziedziniec wewnętrzny, aby pełnić służbę w przybytku, złoży on ofiarę przebłagalną - wyrocznia Pana Boga. Nie będą mieli dziedzicznej po-



terakotowa figura Ezechiela
(zdj. z internetu)

siadłości: to Ja jestem ich dziedziczną posiadłością, i nie ma się im dawać nic na własność w Izraelu: to Ja jestem ich własnością. Będą spożywali ofiary pokarmowe, ofiary przebłagalne i ofiary zadośćuczynienia, i wszystko, co w Izraelu obłożone jest klątwą, ma do nich należeć. To, co najlepsze ze wszystkich pierwocin, i każdy dar spośród waszych świętych darów ma należeć do kapłanów, i to, co najlepsze z waszego pokarmu, macie dawać kapłanom po to, by błogosławieństwo spoczywało na waszym domu. Kapłani nie powinni spożywać padliny ani tego, co jest rozszarpane, czy to z ptaków, czy też z bydła”.

Po powrocie do ojczyzny każde z dwunastu pokoleń otrzyma swoje posiadłości (48,129). Będą mieć obfitość wody, która będzie wypływać z cudownego źródła ze świątyni (47,1-

12). Będzie to podobieństwo raju, gdyż nowa rzeczywistość będzie przypieczętowana na powrót obecnością Pana: „Pan jest tam” (48,35).

Zasada osobistej, a nie dziedzicznej odpowiedzialności (18). Streszczeniem tego punktu jest wniosek, że „każdy człowiek odpowiada za swe czyny osobiście przed Bogiem”³. Nie ma odpowiedzialności zbiorowej za przestępstwa czy grzechy innych. Wszyscy są zobowiązani do zachowywania przykazań Bożych. Wszyscy są wynagradzani za czyny dobre i wszyscy są karani za złe postępowanie. Nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej wobec pokoleń aktualnie żyjących za niewierności poprzedników. Mówił już o tym prorok Jeremiasz polemizując z rozpowszechnioną zasadą: „Ojcowie jedli cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby” (31,29). Prorok ten mówił wyraźnie: „Każdy umrze za swoje własne grzechy; każdemu, kto będzie spożywał cierpkie jagody, zdrętwieją zęby” (w. 30). Za czasów Ezechiela nadal powtarzano tę maksymę, z którą prorok polemizował, jasno wykładając sprawę osobistej odpowiedzialności. Uważano bowiem, że niewola jest skutkiem niewierności poprzednich pokoleń. „Umrze ta osoba, która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca ani ojciec – za winę swego syna” (18,20) – głosi Ezechiel. Bardzo optymistycznie brzmi zapowiedź Ezechiela, że Pan Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale oczekuje jego nawrócenia (por. 33,11; Mdr 1,13; Łk 15,7.10.32; J 8,11; Rz 11,32; 2 P 3,9). Zakończeniem refleksji nad prorokiem Ezechielem niech będą słowa (18,30-32):

„Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania - wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela? Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci - wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie”.

(cdn.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Komentarz do Ez 37,11-14 w B Po.

2 S. Potocki, dz. cyt., s. 174.

3 Komentarz do Ez 18,1-4, w B Po.

21 Niedziela zwykła – Uroczystość NMP Częstochowskiej

26.08.2012-Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś, na godzinę 17.30, zapraszamy na modlitwę różańcową.
2. Najbliższa sobota jest pierwszą sobotą miesiąca. O godzinie 17.15 rozpoczniemy różaniec fatimski, o godzinie 18.00 będzie Msza święta, a po niej procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy przynieść ze sobą znicze, które zapalimy podczas procesji.
3. Także w najbliższą sobotę, 1 września, o godzinie 18.00, zostanie odprawiona Msza święta w rocznicę Poro-

zumień Sierpniowych. Modlić się będziemy w intencji Ojczyzny przeżywającej różnorakie trudności.

4. Od przyszłej niedzieli, od 2 września, powracamy do odprawiania Mszy świętych w porządku przedwakacyjnym, a więc, po południu Msze święte będą o godzinie 16.00 i 18.00. Nie będzie więc Mszy świętej o godzinie 20.00.

5. W przyszłą niedzielę, pierwszą miesiąca, o godzinie 17.00 nabożeństwo

różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych.

6. Na pierwszy czwartek i pierwszy piątek zapraszamy dzieci i młodzież szkolną z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Starszych prosimy, w miarę możliwości, o wcześniejsze korzystanie z sakramentu pokuty. Przypomnimy to także w przyszłą niedzielę. Wtedy też podamy godziny rozpoczęcia Mszy świętych na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

Intencje w tygodniu od 27.08 do 2.09.2012 r.

Poniedziałek – 27.08

6.30 + Gertruda (greg.)

7.00 + Ludwik, Stanisława (f), Mieczysław

7.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Władysława po operacji

18.00 + Ludwika (f), Józef, Andrzej, Waleria

Wtorek – 28.08

6.30 + Gertruda (greg.)

7.00 w intencji Anny w rocznicę urodzin.

7.30 + Bronisław 20 r. śm.

18.00 + Maria Pawluk 7 r. śm.

Środa – 29.08

6.30 + Gertruda (greg.)

7.00 o miłosierdzie Boże dla dusz czyśćcowych

7.30 dziękczynna w 18 rocznicę urodzin Beaty z prośbą o opiekę

w dorosłym życiu

18.00 + Helena Romańczyk 1 r. śm.

Czwartek - 30.08

6.30 o błogosławieństwo Boże dla rodziny

7.00 + Helena 23 r. śm.

7.30 o przebłaganie za grzechy i szczęśliwą śmierć oraz wieczność dla Józefy

18.00 1. + Gertruda (koniec greg.)

2. + Mariusz Aftyka

3. + Jan, Maria, Piotr

Piątek – 31.08

6.30 o zdrowie dla syna Mieczysława

7.00 + Aleksander, Adela, Jan

7.30 + Janina Podgórna 18 r. śm.

18.00 1. + Witold Pacykowski

2. + Maria i Danuta

Sobota – 1.09

6.30 + Stefania Robel (pocz. greg.)

7.00 + Józefa (f) i Stanisław (początek greg.)

7.30 o zdrowie i bł. Boże dla Magdaleny

18.00 1. + Katarzyna Kamińska (pocz. greg.)

2. wynagradzająca Matce Bożej za zniewagi od Róży św. Teresy

3. w rocznicę porozumień sierpniowych

Niedziela – 2.09

6.30 za parafian

8.00 + Stefania (greg.)

9.30 + Wojciech 8 r. śm. i Eugeniusz

11.00 + Katarzyna (greg.)

12.30 + Bronisława (f) i Stefan

16.00 + Józefa i Stanisław (greg.)

18.00 o błogosławieństwo Boże dla kapłanów i członków róży św. Zygmunta Gorazdowskiego

Płowce: + Czesław

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 2 Tes 1,1-5.11b-12; Ps 96; Mt 23,1.13-22

Wtorek: 2 Tes 2,1-3a.14-17; Ps 96; Mt 23,23-26

Środa: Jr 1,17-19; Ps 71; Mk 6,17-29

Czwartek: 1 Kor 1,1-9; Ps 145; Mt 24,42-51

Piątek: 1 Kor 1,17-25; Ps 33; Mt 25,1-13

Sobota: 1 Kor 1,26-31; Ps 33; Mt 25,14-30

Niedziela: Pwt 4,1-2.6-8; Ps 15; Jk 1,17-18.21b-22.-15.21-23

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku